

Jacek Potocki

AKADEMIA EKONOMICZNA WE WROCŁAWIU

Tomasz Dudziak

PRZEWODNIK SUDECKI

ZARYS DZIEJÓW ZNAKOWANIA SZLAKÓW TURYSTYCZNYCH W SUDETACH¹

Wstęp

Znakowane szlaki stanowią nieodłączny element zagospodarowania turystycznego polskich gór. Początki ich znakowania sięgają dwóch ostatnich dziesięcioleci XIX wieku i dotyczy to zarówno Karpat, gdzie wytyczaniem i znakowaniem od początku zajmowało się Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, jak i Sudetów, w których przed II wojną światową funkcjonowały liczne organizacje obejmujące zasięgiem działania poszczególne pasma.

O ile w przypadku Karpat w zasadzie można mówić o ciągłości w rozwoju sieci szlaków, to historia ich znakowania w Sudetach jest bardziej skomplikowana. Początkowo poszczególne organizacje zaczęły wyznaczać szlaki, każde na swoim terenie, stosując w dodatku różne systemy znakowania. Z czasem zaczęto ujednoczać zasady znakowania i w latach trzydziestych XX w. stworzono bardzo dobrze rozwiniętą i niemal całkowicie spójną sieć szlaków obejmującą niemiecką ówczesnie część gór. Funkcjonowała ona jednak zaledwie kilka lat – rozwój turystyki przerwała II wojna światowa, a po niej nastąpiła całkowita wymiana ludności w Sudetach. A ponieważ niemieckie znakowanie opierało się na zupełnie innych zasadach niż to, które przyjęło się w Polsce, po wojnie ponemieckie szlaki szybko poszły w niepamięć, a polscy znakarze od podstaw tworzyli nową ich sieć.

Równie skomplikowana była sytuacja w czeskiej części Sudetów, które do 1946 roku przedzielone były etniczną granicą rozdzielającą tereny zamieszkałe przez ludność czeską i niemiecką, przy czym ta ostatnia na terenach sudeckiego pogranicza zdecydowanie przeważała. Konsekwencją był podział czeskich Sudetów na obszary zagospodarowywane przez niemieckie organizacje i Klub Czeskich Turystów, co skutkowało również funkcjonowaniem różnych systemów znakowania. Próby ujednoczenia zasad znakowania podejmowane w latach trzydziestych XX w. z inicjatywy KČT były torpedowane przez niemieckie organizacje². Dopiero po wysiedleniu Niemców po II wojnie światowej ujednoczono znakowanie w czeskich Sudetach.

Znakowanie do II wojny światowej

Znakowanie szlaków turystycznych w Sudetach rozpoczęło się pod koniec XIX w., gdy problemem tym zajęły się tworzone wówczas towarzystwa turystyczne. Właśnie wytyczanie i utrzymywanie szlaków było jednym z głównych celów i najbardziej widocznym przejawem ich działalności. W Sudetach turystyka zawsze najintensywniej rozwijała się w Karkonoszach, toteż nic dziwnego, że największą aktywność na polu znakowania szlaków przejawiały Towarzystwa Karkonoskie (Riesengebirgsverein – RGV) działające po obu stronach granicy i mające swoje siedziby w Jeleniej Górze i Vrchlabí. Warto zauważyć, że wytyczanie szlaków w Karkonoszach było szczególnie trudne. Górne partie Karkonoszy bowiem, porośnięte co

¹ Niniejszy tekst jest uaktualnioną (częściowo zaś skróconą) wersją artykułu T. Dudziaka i J. Potockiego *Rozwój sieci szlaków turystycznych w Sudetach*, „Śląski Labirynt Krajoznawczy”, 7, PTTK, Wrocław 1995: s. 99-118.

² M. Dziedzic (2006), s. 150.

najwyżej kosodrzewiną, nie miały znaczenia dla gospodarki leśnej, pozbawione więc były dróg gospodarczych i chcąc udostępnić je turystom, trzeba było ścieżki budować od podstaw. W innych częściach Sudetów w większym stopniu można było wykorzystać istniejącą sieć dróg.

W początkowej fazie trasy turystyczne oznaczane były głównie drogowskazami, dopiero w dalszej kolejności przystępowano do znakowania szlaków przy pomocy specjalnych znaków malowanych farbą. Do końca XIX wieku budowę i znakowanie szlaków na szerszą skalę prowadzono tylko w Karkonoszach (siłami RGV) oraz w czeskiej części Sudetów Wschodnich, gdzie działalnością tą zajęło się Morawsko-Śląskie Sudeckie Towarzystwo Górskie (*Mährisch-Schlesische Sudetengebirgsverein* – MSSGV). Organizacje działające w innych pasmach były jeszcze w tym czasie stosunkowo słabe. Ponadto np. w rejonie Wałbrzycha i w Górach Sowich przeszkodą dla tworzenia bardziej rozbudowanej sieci szlaków było silne rozdrobnienie działalności turystycznej między liczne niewielkie organizacje, które zasięgiem działania obejmowały niewielkie fragmenty gór, stosowały różne systemy znakowania i nie zawsze potrafiły nawiązać wzajemną współpracę³.

Na Ziemi Kłodzkiej początkowo w ogóle nie podjęto znakowania, choć zbudowano kilka dróg specjalnie z myślą o turystach. Przykładem może być ścieżka z Radkowa przez Wodospady Pośny do Karłowa, zrealizowana w 1893 r. staraniem radkowskiej sekcji Kłodzkiego Towarzystwa Górskiego (*Glatzer Gebirgsverein* – GGV) przy finansowym wsparciu właściciela hotelu w Radkowie⁴. Jedynym oznakowaniem ścieżek na Ziemi Kłodzkiej były w tym czasie drogowskazy stawiane na własną rękę przez poszczególne sekcje GGV. Do wytyczania szlaków według jednolitych zasad przystąpiono na Ziemi Kłodzkiej dopiero w 1904 roku⁵, gdy w Karkonoszach podstawowa sieć szlaków była już na ukończeniu, a w Górach Sowich i Suchych było już 37 znakowanych odcinków⁶. Tak więc Ziemia Kłodzka jako ostatnia doczekała się znakowanych szlaków, jednak właśnie tam po raz pierwszy po stronie niemieckiej Sudetów zastosowano system znakowania rombowego, który później rozpowszechnił się na całe pasmo.

W wytyczaniu i budowie ścieżek turystycznych pomocy niejednokrotnie udzielali właściciele dużych połączy gór, którzy najczęściej popierali organizacje turystyczne działające w obrębie ich dóbr. W Karkonoszach np. hrabia Schaffgotsch sfinansował przeprowadzenie niektórych szlaków w swych dobrach, zgodnie z projektem RGV. Podobną postawę przyjęli też posiadacze z południowej strony gór – hrabiowie Harrach i Czernin⁷. Szczególne zasługi dla rozwoju turystyki poniósł hrabia Jan Harrach, właściciel rozległych dóbr w zachodnich partiach czeskich Karkonoszy. Wspierał on finansowo zarówno działalność zrzeszającego Niemców Austriackiego Towarzystwa Karkonoskiego, jak również Klubu Czeskich Turystów, który w 1896 r. nadał mu godność członka honorowego. Nie obyło się jednak bez konfliktów z właścicielami czy dzierżawcami terenów. Niektórzy bowiem wytyczanie szlaków na ich terenie traktowali jako naruszanie prawa własności, a na Ziemi Kłodzkiej niejednokrotnie dochodziło nawet do niszczenia znaków przez właścicieli terenu⁸.

Wielcy właściciele ziemscy z reguły jednak przychylnie odnosili się do poczynań znakar-skich, ponieważ wytyczanie znakowanych tras pozwalało skupić ruch turystyczny na określonych drogach, pozostawiając inne miejsca w spokoju. Trzeba tu zaznaczyć, że przed 1945 r. ogromne połacie terenu w Sudetach stanowiły własność prywatną i chodzenie po nich w dowolny sposób nie było dozwolone. Na przykład niemal całe Karkonosze i Góry Izerskie po śląskiej stronie były własnością Schaffgotschów, którzy w dużym stopniu ograniczali prawo

³ T. Przerwa 2003, s. 170-173.

⁴ *Jahresbericht nebst Mitglieder* 1883.

⁵ A. Felkle 1993, s. 146

⁶ *Jahresbericht des Verbandes der Gebirgsvereine...*, 1903.

⁷ F. Jirásko 1997.

⁸ A. Felkle 1993, s. 146

wstępu do lasów. Poza szlakami znakowanymi tylko nieliczne drogi leśne były dostępne bez ograniczeń. Większością z nich poruszać się wolno było tylko z przepustką, którą należało wykupić w zarządzie dóbr w Sobieszowie.⁹

Do wybuchu I wojny światowej po śląskiej stronie Sudetów wyznakowano ponad 1600 km szlaków¹⁰. Nieco zaskakujący jest fakt, że najgęstsza ich sieć powstała nie w najbardziej uczęszczanych turystycznie Sudetach Zachodnich a w Górach Sowich. W paśmie tym w 1912 roku było 533 km szlaków, podczas gdy w całym obszarze działania Towarzystwa Karkonoskiego (bez porównania większym, bo obejmującym Karkonosze, Góry Izerskie, Rudawy Janowickie, Góry Kaczawskie, okolice Kamiennej Góry) tylko 490 km. Mogło to być związane z innym zakresem prac. Towarzystwo Karkonoskie – jak już wspomniano – w pierwszej kolejności tworzyło szlaki w wyższych partiach Karkonoszy, których realizacja pochłaniała znaczne środki w związku z budową ścieżek w dziewiczym terenie. W Górach Sowich natomiast prace przeważnie ograniczały się do umieszczenia znaków przy istniejących już drogach i ścieżkach. Nie dysponujemy kompletnymi danymi co do stanu sieci szlaków w tym czasie na Ziemi Kłodzkiej. Wiadomo tylko, że do połowy lat dwudziestych wyznakowano ich tam ok. 500 km. Również w Górach Wałbrzyskich do połowy lat dwudziestych pojawiło się około 200 km szlaków.

Po I wojnie światowej sieć szlaków w dalszym ciągu rozwijano. Właśnie wówczas wyznakowano wiele dróg wokół miejscowości letniskowych na Pogórzu Karkonoskim, gęsta sieć szlaków opasała Rudawy Janowickie, znakowane drogi pojawiły się w Górach i na Pogórzu Kaczawskim. Warto zaznaczyć, że przez długi czas sieć szlaków w Sudetach była rozbita na dwie części utrzymywane przez różne towarzystwa i rozdzielone swoistym „pasem ziemi niczyjej” między Bolkowem, Kamienną Górą i Krzeszowem na zachodzie oraz Trójgarbem, Dzikowcem i Mieroszowem na wschodzie. Dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych doszło do połączenia sieci utrzymywanych przez Towarzystwo Karkonoskie i Wałbrzyski Związek Górski.

Pod koniec lat trzydziestych XX w. po śląskiej stronie Sudetów było ok. 3200 km szlaków¹¹. Ich zagęszczenie na tle podziału fizjograficznego przedstawiało się następująco:

W Sudetach Zachodnich 1428 km, w tym na poszczególne pasma przypadająco:

- Pogórze Izerskie 296 km,
- Góry Izerskie 166 km,
- Karkonosze 360 km,
- Rudawy Janowickie 257 km,
- Góry Kaczawskie 186 km,
- Pogórze Kaczawskie 163 km.

W Sudetach Środkowych 1761 km, w tym na poszczególne pasma przypadająco:

- Kotlina Kamiennogórska, Góry Krucze i Zawory 149 km,
- Góry i Pogórze Wałbrzyskie (bez Złotego Lasu), Góry Suche 303 km,
- Góry Sowie (ze Złotym Lasem) 354 km,
- Wzgórze Włodzickie i Ścinawskie 68 km,
- Góry Bardzkie 101 km,
- Góry Stołowe 128 km,
- Góry Orlickie i Bystrzyckie 258 km.

W Sudetach Wschodnich 400 km, w tym na poszczególne pasma przypadająco:

- Masyw Śnieżnika 240 km,
- Góry Złote i Bialskie 160 km.

⁹ W. Dressler 1935/36

¹⁰ J. Potocki (2004).

¹¹ Op. cit.

Od strony organizacji znakowania podział przedstawiał się jak poniżej:

- Towarzystwo Karkonoskie 1638 km,
- Kłodzkie Towarzystwo Górskie 917 km,
- Związek Towarzystw Górskich przy Sowie 577 km¹²,
- Wałbrzyski Związek Górski 267 km,
- Śląskie Sudeckie Towarzystwo Górskie 57 km.

Na tle śląskich Sudetów wyróżniały się cztery obszary o wyraźnej koncentracji znakowanych ścieżek. Największym takim obszarem były Karkonosze i Rudawy Janowickie, przy czym najwięcej szlaków znajdowało się w okolicach Karpacza. Drugim fragmentem o gęstej sieci szlaków były Góry Sowie. Trzeci obficie oznakowany obszar to Góry Suche w okolicy schroniska „Andrzejówka”, czwarty rejon z dużą ilością szlaków znajdował się na Pogórzu Izerskim wokół jezior zaporowych na Kwisie. Znacznie mniejsze niż dziś było zagęszczenie szlaków na Ziemi Kłodzkiej – zwłaszcza w porównaniu z Karkonoszami czy Górami Sowimi. Inaczej też wyglądała sieć w Górach Izerskich – oprócz najbliższych okolic Świeradowa i Czerniawy szlaki istniały przede wszystkim na Grzbiecie Kamienickim, gdzie większość miejscowości pełniła funkcje lotniskowe. O wiele mniej znakowanych tras było na Grzbiecie Wysokim Gór Izerskich.

Warto nieco uwagi poświęcić sposobom znakowania sudeckich szlaków w okresie przedwojennym. Jak już wcześniej wspomniano na początku stosowane były głównie drogowskazy, dopiero w dalszej kolejności zaczęto malować specjalne znaki na drzewach, budynkach itp. Stosowanie kolorowych znaków malowanych farbami zapoczątkowało w Sudetach Austriackie Towarzystwo Karkonoskie (OeRGV) z inicjatywy swego działacza Eduarda Petráka¹³. W 1885 r. opracował on mapę szlaków, oznaczonych różnokolorowymi piktogramami (krzyżykami, kropkami i pionowymi paskami). Znaki geometryczne stosowało początkowo także RGV po stronie pruskiej, jednak na długi czas przyjęło ono znaki w formie paska w jednym z czterech kolorów (czerwony, niebieski, zielony, żółty) lub pasków dwukolorowych (np. grzbietem Karkonoszy wiódł szlak niebiesko-czerwony). Po czeskiej stronie Karkonoszy (później także w innych pasmach Sudetów) od 1889 r. własne szlaki zaczął znakować Klub Czeskich Turystów, który jako znak przyjął czerwony poziomy pasek między dwoma białymi, węższymi, a w 1916 r. wprowadził trzy dalsze kolory środkowego paska. W innych częściach Sudetów – zależnie od woli lokalnych towarzystw – również stosowano znaki pasowe lub geometryczne.

Z biegiem lat jednak największe znaczenie zyskał systemem znakowania rombowego, które stopniowo objęło całe niemieckie Sudety i część Sudetów czeskich. Pojedynczy znak miał kształt rombu, złożonego z dwóch równobocznych trójkątów połączonych podstawami. Wierzchołki trójkątów, skierowane w przeciwne strony, wskazywały drogę do określonych punktów węzłowych, którymi zwykle były miejscowości lub szczyty. Poszczególne węzły miały swoje oznaczenia (odpowiadające im kolory lub znaki graficzne), które umieszczano na wszystkich kierujących do nich znakach. Na przykład Śnieżce odpowiadał kolor biały, Karpaczowi – żółty. Zatem znaki na szlakach wiodących z Karpacza na Śnieżkę miały postać biało-żółtych rombów, przy czym wierzchołek białego trójkąta wskazywał kierunek na Śnieżkę.

System ten jako pierwsze w Sudetach wprowadziło Morawsko-Śląskie Sudeckie Towarzystwo Górskie na terenie Jesioników i Gór Opawskich.¹⁴ Po stronie niemieckiej od 1904 roku przyjęło go jako obowiązujący na swoim terenie Kłodzkie Towarzystwo Górskie.¹⁵ W połowie lat dwudziestych wyznakowano w ten sposób szlaki w Górach Wałbrzyskich¹⁶, a w

¹² Bez szlaków na Przedgórzu Sudeckim.

¹³ *Krkonoše. Turistický průvodce*

¹⁴ M. Dziedzic (2006), s. 139

¹⁵ A. Felkle (1993), s. 147-148

¹⁶ W. Reimann (brw)

I. 1931-32 w Masywie Ślęży.¹⁷ W 1935 r. podjęto decyzję o wprowadzeniu tego systemu w całych Sudetach. Od tego momentu trwała akcja przemalowywania szlaków utrzymywanych przez Towarzystwo Karkonoskie. Przy okazji porządkowano niektóre fragmenty sieci oraz powiązano ze sobą szlaki RGV i Wałbrzyskiego Związku Górskiego, dzięki czemu powstał jeden spójny system szlaków w całych niemieckich Sudetach. Analogiczny system przyjęto na Wzgórzach Niemczańskich i Strzelińskich i w Górach Sowich, choć w tym ostatnim paśmie nie wypracowanego przejrzystego przydziału kolorów dla poszczególnych punktów węzłowych¹⁸.

Oznakowanie rombów miało swoje zalety. Znak pozwalał turyście (oczywiście wyposażonemu w mapę lub przewodnik) rozszyfrować znaczenie symboli: mówił skąd i dokąd szlak prowadzi, wskazywał też właściwe kierunki. System ten doskonale też pasował do niemieckiego modelu turystyki, opierającej się nie na długich wędrówkach górkami grzbietami, a na spacerach po okolicach miejsca pobytu. Do wad tej metody należała duża pracochłonność wykonywania niektórych znaków, a także możliwość pomyłek przy kilku szlakach prowadzących różnymi drogami w tym samym kierunku. Wracając do podanego wcześniej przykładu: zgodnie z regułą, wszystkie szlaki wiodące z Karpacza na Śnieżkę, a było ich sześć, przebiegających w niewielkiej odległości od siebie, miały identyczne, biało-żółte znaki.

Poszczególne towarzystwa na swój użytek wprowadzały różne drobne modyfikacje i udoskonalenia podstawowej idei. RGV wprowadziło zasadę, że Śnieżce i grzbietowi Karkonoszy odpowiada kolor biały, a drogę grzbietową oznakowano pojedynczym białym trójkątem wskazującym wierzchołkiem Śnieżkę. Najważniejsze miejscowości otrzymały oznaczenia jednokolorowe (czarne, niebieskie, zielone, czerwone, żółte i białe). Pomniejsze cele turystyczne oznaczono złożonymi znakami: dwukolorowymi (dzielonymi poziomo), z poziomym paskiem, kropką, trójkątem, a wyjątkowo nawet z ukośnym krzyżykiem (Sobieszów), znakiem graficznym zamku (Chojnik), literą F (Karpniki, niem. *Fischbach*), czy symbolem nuty (Mysłakowice).

GGV na Ziemi Kłodzkiej wypracowało prostszy system oznaczeń – używano tylko rombów dwubarwnych. Biały trójkąt oznaczał dojście na wybitny wierzchołek (Śnieżnik, Orlica, Szczeliniec, Wielka Sowa, Słoneczna, Chochół Wielki, Góra Wszystkich Świętych, Ostra Góra, Borówkowa), czerwony – inne szczyty oraz przełęcze (wyjątkowo też Wambierzyce). Żółtym oznaczano ważniejsze miejscowości, zielonym i niebieskim pozostałe¹⁹. W Górach Wałbrzyskich również w użyciu były tylko dwukolorowe romby, ale – jak się wydaje – bez szczegółowych reguł przydzielania kolorów.

Znaki rombów malowano na skałach, drzewach, i ścianach budynków, były w użyciu też romby wycinane z drewna lub blachy i pomalowane. Na Ziemi Kłodzkiej GGV stosowało też metalowe prostokątne tabliczki, z wytłoczonym znakiem rombu i inicjałami „GGV”.

Niezależnie od wymienionych systemów znakowania powstawały też oznaczenia nietypowe. Jedno z nich zastosowano na szlaku wybudowanym przez broumowską sekcję OeRGV w 1888 r., który miał połączyć kaplicę i schronisko Hvězda w Broumovskich Stěnach ze Szczeliniec. Znaki, kute na powierzchni skał bądź kamiennych słupków, miały postać dwóch strzałek. Przy wskazującej Szczeliniec umieszczano literę „H“ (Heuscheuer), a przy wskazującej Hvězdu – pięcioramienną gwiazdkę. Wszystkie znaki były numerowane. Niektóre zachowały się do dziś, w tym znak nr 1, umiejscowiony dokładnie na granicy państwa (przy przejściu granicznym Pasterka – Máchovský kříž). Po stronie pruskiej oznakowanie wykonała później radkowska sekcja GGV w sposób typowy dla szlaków na Ziemi Kłodzkiej.²⁰

¹⁷ T. Przerwa (2003), s.177

¹⁸ T. Przerwa (2003), s. 178

¹⁹ *Wanderkarte der Grafschaft...*

²⁰ T. Dudziak (1992), A. Kwaśniewski (1992).

W latach 1902-05 wyznakowano tzw. szlak grzbietowy (*Kammweg*) wiodący z Gór Łużyckich przez Ještěd, Góry Izerskie i grzbiet Karkonoszy na Śnieżkę. W latach dwudziestych XX w. powstał projekt przedłużenia go aż do Karniowa (Krnov) w Sudetach Wschodnich, jednak zrealizowany został on tylko częściowo (nie wyznakowano odcinka, który miał prowadzić przez Ziemię Kłodzką).²¹ Szlak ten znakowany był niebieskim 4-zębny „grzebieniem” na białym tle (*Kamm* oznacza po niemiecku zarówno grzebień jak i grzbiet górski). Kilka jego znaków, wykutych na kamiennych słupkach, zachowało się do dziś między Ještědem a Javornikiem.

Przedsięwzięciem, w którym wzięły udział wszystkie sudeckie towarzystwa było wyznakowanie dalekobieżnego szlaku górskiego Saara – Śląsk. Inicjatywie tej, podjętej w 1933 r., patronował Związek Rzeszy Niemieckich Towarzystw Górskich i Wędrownych. Poszczególne fragmenty szlaku, znakowanego niebieskim krzyżem św. Andrzeja na tle białego prostokąta, realizowały lokalne organizacje, co miało być wyrazem łączącej ich więzi. Całej inicjatywie nadano też wymiar polityczny. Szlak ten miał bowiem łączyć dwie prowincje na przeciwnych peryferiach Niemiec, które zostały obronione przed roszczeniami krajów sąsiednich²². Sudeckie towarzystwa znakowały następujące odcinki²³:

Towarzystwo Karkonoskie (RGV): Wilka – Zawidów – Miedziane – Grabiszyce – Leśna – Kol. Świecie – Wolimierz – Pobiedna – Czerniawa – Smrek – Stóg Izerski – Hala Izerska – Wysoki Kamień – Szklarska Poręba Górna – Wodospad Kamieńczyka – Szrenica – główny grzbiet Karkonoszy – Okraj – Jarkowice – Bukówka – Lubawka – Ulanowice – Chełmsko Śl. – Mieroszów.

Walbrzyski Związek Górski (WGV): Mieroszów – Jatki – Sokołowsko – Andrzejówka – Rybnica Leśna – Przeł. pod Borową – Jedlina-Zdrój – Niedźwiedzica – Zagórze Śl.

Świdnickie Towarzystwo Górskie (SGV): Zagórze Śl. – Grodno – Lubachów (zapora) – Glinno – Przeł. Walimska.

Związek Towarzystw Górskich przy Sowie (VGE): Przeł. Walimska – Wielka Sowa – grzbiet Gór Sowich – Srebrna Góra.

Kłodzkie Towarzystwo Górskie (GGV): Srebrna Góra – Czeski Las (*Clausbaude*) – Nowa Wieś Kłodzka – Dębówka – Słupiec – Góra Wszystkich Świętych – Góra Św. Anny – Sarny – Radków – Szczeliniec Wielki – Karłów – Błędne Skały – Leśna – Homole – Kozia Hala – Orlica – Zieleniec – Lasówka – Spalona – Przeł. nad Porębą – Jedlnik – Długopole-Zdrój – Wilkanów – Maria Śnieżna – Międzygórze – Śnieżnik – Bolesławów – Goszów – Łądek-Zdrój – Borówkowa.

Śląskie Sudeckie Towarzystwo Górskie (SSGV): Borówkowa – Jawornik Wielki – Złoty Jar – Złoty Stok – Paczków – Jasienica Dolna – Jez. Otmuchowskie – Otmuchów – Wójcice – Głębinów – Nysa – Biała Nyska – Morów – Kamienna Góra – Biskupów – Głucholazy – Góra Parkowa – Konradów – Jarnołtówek – Pokrzywna – Biskupia Kopa – Dębowiec – Prudnik. Tu następowała przerwa w szlaku pieszym. Po przejechaniu pociągiem do Kędzierzyna można było kontynuować wędrówkę przez Łąki Koziełskie i Leśnicę na Górę Św. Anny.

Do przedstawionej trasy doprowadzono szlaki dojściowe, znakowane krzyżem czerwonym. Pierwszy z nich prowadził trasą Szczawno-Zdrój – Chełmiec – Boguszów – Kuźnice Świdnickie – Rybnica Leśna – Andrzejówka, drugi wiódł ze Ślęzy do Zagórza Śl., zaś po aneksji czeskich Sudetów, w 1939 r. wyznakowano jeszcze trzeci szlak dojściowy z Broumova do Mieroszowa.²⁴

Szlaki zimowe oznaczano (podobnie jak i dziś) ciągami drewnianych tyczek zapewniających orientację we mgle. W Karkonoszach z inicjatywy czeskiego Związku Narciarzy od

²¹ M. Dziedzic 2006, s. 153

²² Przerwa (2003), s. 178, M. Dziedzic (2006), s. 153

²³ Przebieg odtworzony na podstawie *Schlesien. Die Deutschen Heimatführer* s. 79-80, *Grafenschaft Glatz* Jg.33 (nr 3/1938) s. 40-41 oraz map turystycznych.

²⁴ T. Przerwa (2003), s. 179

1923 r. uzupełniano tyczkowanie szlaków zimowych tzw. „niemymi znakami”. Jest to specyficzna forma drogowskazów, przy czym zamiast napisów poszczególnym punktom docelowym odpowiadają różne symbole graficzne (figury geometryczne, stylizowane litery itp.). Symbole te, wycięte z blachy, pomalowane na czerwono i zaopatrzone w strzałkę, umieszcza się na tyczkach na skrzyżowaniach szlaków. Kształt symbolu da się rozpoznać mimo pokrycia grubą warstwą sadzi. Pomysł na tego typu znaki był swego rodzaju kompromisem między organizacjami czeskimi i niemieckimi. Te ostatnie bowiem przez długi czas nie chciały się godzić na umieszczanie dwujęzycznych napisów na swoich drogowskazach, nie miały zaś oporów przed umieszczaniem „niemych znaków” pozbawionych napisów w ogóle. Dzięki temu system ten wprowadzono w całych Karkonoszach, niezależnie od tego która z organizacji znakowała w danym rejonie szlaki. Autorem „niemych znaków” był praski malarz i wytrawny narciarz Camill Orfano Muttich.²⁵ Przed II wojną światową jednolity system niemych znaków obejmował prawie całe Karkonosze, dziś stosowany jest wyłącznie po stronie czeskiej.

Początki znakowania po roku 1945

Z przedstawionego przeglądu wyraźnie widać, że w momencie zakończenia wojny znakowane szlaki Sudetów tworzyły niezwykle złożony system, całkowicie odmienny od stosowanego w Polsce. Dla pierwszych turystów przybywających po wojnie w Sudety był on niezrozumiały, zatem ponemieckie znakowanie praktycznie przestało spełniać swą rolę. Znamienne jest, że we wspomnieniach z wędrowek po Sudetach odbywanych w pierwszych latach po wojnie, w ogóle nie ma wzmianek o korzystaniu ze szlaków. Adaptacja przedwojennego systemu znakowania przez PTT była praktycznie niemożliwa, tym bardziej, że zmienił się dominujący model turystyki. Turyści wędrujący bez opieki przewodnika, a dla takich głównie znakuje się szlaki, przenieśli w Sudety wzory ukształtowane przez PTT w Karpatach. Zainteresowani byli raczej wędrowką przez całe pasmo, niż dokładnym penetrowaniem mniejszej okolicy, do czego były dostosowane szlaki przedwojenne.

Ta różnica w sposobie wędrowania wynikała też z faktu, że przybywający po raz pierwszy w Sudety starali się odkryć nowe dla polskich turystów góry, poznając ich ogólne oblicze. Do szczegółowego ich penetrowania nie było w tym czasie motywacji, bowiem przy powszechnym braku znajomości geografii i historii regionalnej Śląska, większość pamiątek przeszłości była dla Polaków całkowicie anonimowa. W tej sytuacji sieć szlaków turystycznych musiała być tworzona od podstaw.

Nieco podobna sytuacja była po stronie czeskiej, gdzie szlaki utrzymywane przed wojną przez niemieckie organizacje przemalowywano według instrukcji Klubu Czeskich Turystów. A ponieważ zasady znakowania stosowane przez PTT i KČT były bardzo podobne, teoretycznie dawało to szansę zintegrowania sieci szlaków po obu stronach granicy. Na przeszkodzie stanęły jednak czynniki natury politycznej – polsko-czechosłowacka granica została wkrótce zamknięta i w Sudetach była pilnowana tak skrupulatnie, jak chyba nigdy przedtem.

Wyrazem przenoszenia w polskie Sudety modelu turystyki wypracowanego przez PTT w Karpatach była koncepcja wyznakowania Głównego Szlaku Sudeckiego (wzorowanego na Głównym Szlaku Karpackim), którą w 1946 r. zgłosił Mieczysław Orłowicz. Był to wówczas bodaj jedyny działacz w polskich organizacjach turystycznych (a na pewno w gronie ich naczelnych władz), orientujący się bliżej w geografii Sudetów i znający te góry z wędrowek w czasach przedwojennych.

Przebieg szlaku zatwierdzono na posiedzeniu Międzywydziałowej Komisji Sudeckiej PTT (w jej skład wchodził przedstawiciele oddziałów w Jeleniej Górze, Wałbrzychu i Kłodzku), które odbyło się 24 X 1947 r. w Jeleniej Górze. W posiedzeniu tym uczestniczył też (jako przedstawiciel Zarządu Głównego PTT) M. Orłowicz. Szlak, znakowany kolorem czerwonym, miał zaczynać się „w Paczkowie na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego”, a na-

²⁵ J. Štursa (2003), s. 56.

stępnie prowadzić przez „Złotystok – Łądek Zdrój – Śnieżnik – Międzygórze – Międzylesie – Spaloną – Międzywierch (dziś Orlica) – Góry Stołowe – Radków – Górę Św. Anny koło Nowej Rudy – Srebrną Górę – Wysoką Sowę – Walim – Chojny – Jedlinę Zdrój – Glinkę – Ryśiów – Sokołowsko – Krzeszów – Lubawkę – Kowarską Przełęcz – Rubież (Okraj) – Śnieżkę – Szklarską Porębę – Wysoki Kamień – Rozdroże – Kwarac (schr. „Stóg Izerski“) – do Czerniawy Zdroju”²⁶. Proponowano też, by szlak zaczynał się w Prudniku i wiódł przez Góry Opawskie, ale propozycja ta upadła. Szlak miał zostać wyznakowany w 1948 roku przez trzy wymienione Oddziały przy pomocy finansowej ZG PTT. Życie nieco zmodyfikowało tę koncepcję. Na wyznakowanie całego szlaku trzeba było poczekać jeszcze kilka lat, ponadto realia polityczne okresu stalinowskiego wymusiły zmiany w jego przebiegu.

W pierwszym okresie po II wojnie światowej prace znakarskie koncentrowały się w rejonach, gdzie ruch turystyczny był największy – przede wszystkim w Karkonoszach i na Ziemi Kłodzkiej. Szerszemu podjęciu znakowania nie sprzyjał brak środków i wyszkolonej kadry. Dlatego np., mimo że w roku 1948 istniał już gotowy projekt całej sieci szlaków dla Ziemi Kłodzkiej²⁷, część z nich nie została nigdy zrealizowana, choć znalazły się na wydanej wówczas mapie W. Walczaka²⁸. W ogóle nie podjęli znakowania działacze z Wałbrzycha. W Karkonoszach początkowo w znakarstwie było sporo chaosu, dopiero w 1951 r. rozpoczęto porządkowanie sieci szlaków, znakowanych odtąd według PTTK-owskiej instrukcji²⁹.

Rozszerzenie zakresu prac znakarskich nastąpiło w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, podczas przygotowań do I Ogólnopolskiego Górskiego Rajdu Turystycznego PTTK, którego termin ustalono na wrzesień 1953 r. Rajd, planowany na 3 tys. uczestników, miał charakter zlotu gwiazdowego z zakończeniem w Wałbrzychu³⁰. Sudety wśród polskich turystów były jeszcze wówczas słabo znane, a mapy praktycznie niedostępne. Dlatego do przeprowadzenia tak masowej imprezy, z udziałem ludzi zupełnie nie znających terenu, niezbędna była spójna sieć szlaków turystycznych. Tymczasem było ich jeszcze niewiele i koncentrowały się w dwóch odizolowanych od siebie fragmentach – na Ziemi Kłodzkiej i w rejonie Karkonoszy (sytuacja wyglądała zatem podobnie jak do połowy lat 30 XX w., tyle że luka w Sudetach Środkowych była znacznie większa). Całkowicie pozbawione ich były okolice Wałbrzycha, dokąd najliczniej mieli przybyć uczestnicy rajdu. Konieczne więc stało się szybkie uzupełnienie sieci szlaków.

Istotną rolę w znakowaniu odegrał wówczas Tadeusz Steć, będący w tym czasie gospodarzem schroniska „Szwajcarka“ w Górach Sokolich. Pod jego kierownictwem w 1952 r. zorganizowano w „Szwajcarce“ pierwszy w Sudetach kurs znakarski, w którym uczestniczyły przede wszystkim osoby ze środowiska jeleniogórskiego i wałbrzyskiego³¹. Podczas kursu, w ramach zajęć praktycznych, stworzono sieć szlaków w Górach Sokolich, i okolicach zamku Bolców, a pierwszym odcinkiem, który został wówczas wyznakowany był niebieski szlak z Trzcinańska do „Szwajcarki”³². Przeszkoleni na kursie znakarze (10 osób) w ciągu dwóch lat (1952-53) wyznakowali pod kierownictwem T. Stecia przeszło 600 km nowych szlaków, rozbudowując ich sieć w Karkonoszach, Górach Izerskich i Sowich, a od podstaw ją tworząc w Górach Kaczawskich, Rudawach Janowickich, Górach Wałbrzyskich i Kamiennych.

Był to okres najintensywniejszych po wojnie prac znakarskich w Sudetach, w wyniku których stworzono podstawy zintegrowanej sieci szlaków. W tym czasie uzupełniono brakujący odcinek Głównego Szlaku Sudeckiego między Karkonoszami a Górami Sowimi. Wtedy też powstał zachodni odcinek niebieskiego wariantu GSS (Świeradów Zdrój – Wielka Sowa) oraz

²⁶ Z. Kulik (1986)

²⁷ Z. Kulczycki (1975)

²⁸ W. Walczak (brw)

²⁹ T. Steć T., W. Walczak (1962), s. 278.

³⁰ W. Krygowski (1953)

³¹ W. Krygowski (1952)

³² T. Steć – informacja ustna

Szlak Zamków Piastowskich Wleń – Świebodzice (przedłużony później do Zagórza Śl. i na Grodziec), będący pierwszym szlakiem, którego przebieg podporządkowany był określonej tematyce. Praktycznie cała sieć szlaków na zachód od Wielkiej Sowy wytyczana była według koncepcji T. Stecia, który, będąc doskonałym przewodnikiem i wybitnym krajoznawcą, dbał o jak najatrakcyjniejsze ich poprowadzenie.

Warto wspomnieć, że T. Steć opracował przemyślany i przejrzysty system szlaków w Karkonoszach. Szlak grzbietowy miał być znakowany na czerwono, równoległe do niego szlaki w niższych partiach – na zielono, drogami doprowadzającymi na grzbiet prowadzić miały na przemian szlaki niebieskie i czarne. Uzupełnieniem byłyby szlaki znakowane na żółto³³. Pewne ślady po tym niezrealizowanym do końca zamyśle można w sieci karkonoskich szlaków dostrzec do dziś.

Intensywne prace znakarskie, jakkolwiek objęły znaczny obszar, nie udostępniły Sudetów całkowicie. W końcu lat czterdziestych bowiem wprowadzono drastyczne ograniczenia w poruszaniu się po strefie nadgranicznej, która obejmowała np. niemal całą Ziemię Kłodzką. Przy tym doprowadzone do absurdu przepisy w Sudetach interpretowane były o wiele ostrzej niż w Karpatach. Regułą było niewprowadzanie szlaków na obszar ograniczony ostatnią szosą na terenie kraju. Odstępstwa od tej zasady czyniono w przypadku dojść do przygranicznych schronisk (Śnieżnik, Andrzejówka, Stóg Izerski) i w Karkonoszach. Jednak karkonoski szlak grzbietowy udostępniano tylko za specjalnym zezwoleniem, wyłącznie grupom prowadzonym przez przewodnika, któremu zawsze towarzyszył uzbrojony żołnierz WOP. Śnieżka była dostępna, ale po drodze należało zameldować się w strażnicy, gdzie zabierano dowód osobisty, wydając numerki. W drodze powrotnej po zwróceniu numerka odzyskiwało się dokument³⁴. Całkowicie zamknięto dla ruchu turystycznego obszary intensywniejszych poszukiwań i wydobycia uranu. Były to wschodnie Karkonosze (na wschód od Śnieżki i na południe od Kowar), wschodnie partie Masywu Śnieżnika, Góry Bialskie i część Złotych, a także mniejsze rejon w Rudawach Janowickich i innych pasmach.

Wszystkie te ograniczenia wymusiły dokonanie zmian w realizowanych projektach. Na przykład Główny Szlak Sudecki, wobec zamknięcia wschodnich Karkonoszy, poprowadzono od Równi pod Śnieżką do Lubawki okrężną drogą przez Mysłakowice i Skalnik, co wiązało się z koniecznością sprowadzenia go na dno Kotliny Jeleniogórskiej. Przepisy graniczne nie pozwoliły go także wprowadzić na Orlicę i szczyt Śnieżnika. W Karkonoszach na odcinku od Szrenicy do „Śląskiego Domu” teoretycznie wiodł on grzbietem, ale odcinek ten był w praktyce niedostępny. W tej sytuacji T. Steć opracował koncepcję tzw. Ścieżki nad Regłami – zielonego szlaku prowadzącego poniżej grzbietu Karkonoszy w strefie górnej granicy lasu. Był to swoisty „szlak zastępczy” (częściowo tylko nawiązujący do przebiegu szlaków przedwojennych), który miał umożliwić wędrowanie wzdłuż Karkonoszy i spinający szlaki prowadzące z podkarkonoskich miejscowości w kierunku grzbietu.³⁵

W połowie lat pięćdziesiątych istniała już w Sudetach w miarę zwarta sieć szlaków. Składały się na nią głównie szlaki dalekobieżne oraz dojściowe – z większych miejscowości i od stacji kolejowych. Obszary większego zagęszczenia sieci to okolice Karpacza i Szklarskiej Poręby oraz zachodnia część Ziemi Kłodzkiej (najbardziej frekwentowne obszary turystyczne), Rudawy Janowickie (szlaki wyznakowane w trakcie odbywającego się w schr. „Szwajcarka” kursu znakarskiego), a także okolice Wałbrzycha (trasy przygotowane na I Górski Rajd Turystyczny PTTK, część z nich stała się potem trasami spacerowymi dla mieszkańców wałbrzyskiej aglomeracji). W innych rejonach szlaków było mniej, przy granicy państwowej pojawiały się jedynie sporadycznie, a zupełnie pozbawione ich były wzmiankowane strefy zamknięte.

³³ J. Czerwiński (1993).

³⁴ Z. Bukowiński (1957).

³⁵ T. Steć (1954), s. 29.

W Sudetach czeskich nie było tak drastycznych ograniczeń. Szlaki znakowane przed wojną przez niemieckie organizacje z reguły były nadal utrzymywane, zmieniono tylko zasady znakowania. Szlak grzbietowy w Karkonoszach dla czeskich turystów był dostępny, z wyjątkiem prowadzącego przez teren Polski odcinka od Przełęczy Karkonoskiej do Śląskiego Domu. Jedynym większym obszarem, który na trwałe został wyłączony z ruchu turystycznego stała się południowo-wschodnia część Niskiego Jesionika, gdzie utworzono wielki poligon wojskowy (po 1968 r. zajmowany przez okupacyjną Armię Sowiecką), co zamknęło turystom dostęp m.in. do źródła Odry. Innym czynnikiem, który destrukcyjnie wpłynął na sieć szlaków, szczególnie w niższych partiach czeskich Sudetów, była przeprowadzona w latach 50. i 60. XX w. kolektywizacja rolnictwa, w wyniku której zanikła olbrzymia ilość śródpolnych dróg. Ich likwidacja zburzyła np. logicznie ukształtowaną sieć szlaków w rejonie Hostinnego na Podgórzu Karkonoskim, prowadząc do skasowania szlaków łączących ten rejon Podgórza z Karkonoszami.

Rozbudowa sieci szlaków po 1956 roku

Ważną cezurą w powojennych dziejach polskiej turystyki sudeckiej był rok 1956, kiedy to zliberalizowano przepisy graniczne i zniesiono zakaz poruszania się na terenach wokół kopalni uranu (*de facto* znajdowały się już one w fazie stopniowej likwidacji). Znakarze natychmiast przystąpili do uzupełniania sieci szlaków w Karkonoszach. Także w 1956 r. pojawił się w Sudetach Wschodnich szlak niebieski z Międzylesia przez Śnieżnik i Bielę (ob. Bielice) do Łądko-Zdroju. Udostępnił on m.in. Góry Bialskie – dotąd całkowicie zamknięte, najdziksze wówczas pasmo Sudetów, odkryte ponownie dla turystyki przez działaczy Oddziału Wrocławskiego PTTK, organizujących corocznie od 1956 r. „Rajdy Bialskie“.

Dalsze zagęszczanie szlaków miało miejsce w latach sześćdziesiątych, kiedy to licznie organizowano masowe rajdy, gromadzące nieraz tysiące uczestników. Aby rozładować tłok w trakcie tak wielkich imprez, potrzebne były nowe szlaki. Już wtedy jednak wskazywano, że konieczność ich znakowania wynika w dużej mierze z niedostępności dobrych map³⁶. Wprawdzie pod koniec lat 50. XX w. PPWK zaczęło wydawać mapy turystyczne, jednak ich poziom pozostawiał wiele do życzenia. Tym niemniej samo ich pojawienie się na rynku ułatwiło samodzielne planowanie wycieczek, dzięki czemu znów wzrosła popularność turystyki indywidualnej. Ponieważ duże rajdy odbywały się praktycznie w całych Sudetach, nowe szlaki wytyczano w różnych pasmach. W efekcie następowało stopniowe zmniejszanie dysproporcji w gęstości ich sieci. Przybywaniu szlaków sprzyjało powstawanie nowych grup znakarckich. Prace bowiem można było coraz bardziej decentralizować, co zwiększało ich efektywność.

Do końca lat sześćdziesiątych praktycznie zakończył się etap powstawania głównych szlaków. Do pasm o dużym ich zagęszczeniu dołączyły Góry Sowie, Masyw Śnieżnika i Góry Bialskie. Administracyjne ograniczenia nie zniknęły jednak całkowicie. Poza Drogą Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej (wspólnym z Czechami szlakiem granicznym w Karkonoszach, otwartym na mocy konwencji turystycznej z 1961 r.) nie wyznakowano żadnego szlaku biegnącego granicą państwową.

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte to okres coraz dokładniejszej penetracji krajoznawczej Sudetów, którą ułatwiała wydanie lepszych map turystycznych. Począwszy od 1974 r. PPWK zaczęło pokrywać Sudety mapami w skali 1:60 000. Ich jakość początkowo była dość niska, ale i tak stanowiły spory postęp w stosunku do starszych opracowań. W znakowaniu coraz wyraźniej kształtowały się dwie przeciwstawne tendencje. Grupy znakarckie projektowały na swoich terenach kolejne szlaki, było ich już jednak tyle, że od czasu do czasu występowały kłopoty z ich konserwacją. W połowie lat siedemdziesiątych w zasadzie zakończyło się kształtowanie sieci szlaków w „górkich“ partiach Sudetów. Później nowe szlaki powstawały głównie na pogórzach, gdzie ich sieć była w dalszym ciągu rzadka.

³⁶ W. Krygowski (1958).

W tym czasie podniosły się głosy kwestionujące celowość znakowania następnych szlaków, wobec wydawania kolejnych map pozwalających w większym stopniu poruszać się drogami nieznakowanymi. Znalazło to odbicie w uchwale Komisji Turystyki Górskiej ZG PTTK z 1977 r., uznającej ówczesną sieć szlaków górskich za docelową. Wielokrotnie później wskazywano na brak konsekwencji, ponieważ szlaki powstawały nadal. Wydając uchwałę nie wzięto jednak pod uwagę barier utrudniających optymalne wytyczenie niektórych szlaków. Głównie chodzi o strefę nadgraniczną, wciąż trudno dostępną. Dużym sukcesem PTTK było uzyskanie w 1971 r. od WOP zgody na wyznakowanie szlaku z Międzylesia na zamek Karpień, przedłużonego później na Borówkową, biegnącego w większości granicą. Szlak ten, wprowadzony w bezludnym terenie i w otoczeniu lasów, na dość długich odcinkach granicy stykał się ze szlakami czeskimi, dzięki czemu w latach 80. XX w. odegrał szczególną rolę jako miejsce spotkań działaczy polskiej i czechosłowackiej opozycji demokratycznej, wielokrotnie też był wykorzystywany przez „Solidarność Polsko-Czechosłowacką” do przetrzucania przez granicę podziemnych wydawnictw, sprzętu poligraficznego itp.³⁷

W latach siedemdziesiątych pojawiły się nowe szlaki tematyczne. Szlak Martyrologii z Głuszycy Górnej do Jugowic (1971) połączył pozostałości po wielkich pracach górniczych i budowlanych prowadzonych rękami więźniów obozu Groß-Rosen. Znakując Szlak Ułanów Legii Nadwiślańskiej ze Świdnicy do Strzegomia odstąpiono od założeń instrukcji znakarskiej, wprowadzając znaki żółto-niebiesko-żółte (nawiązanie do barw otoków na czapkach ułanów tej formacji). Pod koniec lat siedemdziesiątych na Słęzy pojawiły się szlaki archeologiczne. Inicjatywa (i pieniądze na ten cel) pochodziła z Wojewódzkiego Ośrodka Archeologiczno-Konserwatorskiego we Wrocławiu. Wyznakowanie dwóch szlaków symbolami czerwonego i czarnego niedźwiedzia na białym tle było kolejnym odstępstwem od tradycyjnych PTTK-owskich zasad znakowania. Inną nowością stały się ścieżki dydaktyczne. Po czeskiej stronie ich znakowanie zainicjowano w latach 70. XX w., zaś w polskich Sudetach pierwszą tego typu trasą była „Ścieżka Skalnej Rzeźby” powstała w 1981 w Górach Stołowych (odnowiona po powstaniu Parku Narodowego Gór Stołowych w 1993 r.), w późniejszych latach pojawiły się następne.

Należy też wspomnieć o szlakach narciarskich. Jedyną praktycznie różnicą w ich oznakowaniu to stosowanie w znakach koloru pomarańczowego zamiast białego. W Sudetach wyznakowano jeden dłuższy szlak tego typu łączący schroniska „Andrzejówka” i „Zygmuntówka” oraz kilka krótszych na Śnieżniku. O ich wyznakowaniu jednak, według M. Staffy, zdecydowały bardziej względy ambicjonalne niż rzeczywiste potrzeby³⁸. Opinię tę zdaje się potwierdzać fakt, że o ile ten pierwszy szlak jest stale konserwowany, to szlaki narciarskie w rejonie Śnieżnika nigdy chyba nie były odnawiane i obecnie są już praktycznie nieczytelne.

W 1973 r. Głównemu Szlakowi Sudeckiemu nadano imię Mieczysława Orłowicza, a w 1981 r. szlak Złoty Stok – Bystrzyca Kłodzka otrzymał imię Jana Szczypińskiego – zasłużonego przodownika turystyki górskiej i wychowawcy młodzieży mieszkającego w Odrzychowicach Kłodzkich. Później nazwy nadano kilku szlakom na terenie województwa legnickiego (Szlak Wygasłych Wulkanów, Szlak Kopaczy Złota, Szlak Krawędziowy).

W powojennej historii znakowania miały też miejsce zjawiska interesujące dla historyka turystyki, a czasem wręcz socjologa. Niektóre pokrótce sygnalizujemy:

- Przemijanie i zanikanie tzw. „dzikich szlaków”, znakowanych – zwykle niefachowo – przez harcerzy, kluby turystyczne itp. Był taki szlak czerwony w Górach Kaczawskich z Wojcieszowa przez Miłek w stronę Rataja (niedokończony), żółty w Górach Izerskich (wyprowadzony z Antoniowa, urywa się w lesie pod Kowalówką, znakowanie drugiego odcinka, z Rozdroża Izerskiego przez Halę Izerską na Stóg Izerski przejęło PTTK). W 1980 roku w Szklarskiej Porębie powstała sieć ścieżek znakowanych ukośnym kolo-

³⁷ M. Furmankiewicz (1997).

³⁸ M. Staffa (1986).

rowym paskiem na tle białego kwadratu. Wszystkie te szlaki wychodziły z DW „Granit“ wybudowanego wówczas dla KC PZPR. Pod koniec lat osiemdziesiątych kilka krótkich szlaków wymalowano w okolicach Różanki w Górach Bystrzyckich. Ciekawostką jest sposób ich znakowania. Zastosowano dwukolorowe romby – jak przed wojną... Po stronie czeskiej szlaki znakowane rombami pojawiły się około roku 2000 w rejonie Biskupiej Kopy i Žulovej.³⁹

- Powstanie Międzynarodowego Górskiego Szlaku Przyjaźni Eisenach–Budapeszt, otwartego uroczyscie w 1983 roku. Nie odegrał on jednak praktycznie żadnej roli w polskiej turystyce ze względu na trudności w przekraczaniu granicy. W 1990 r. włączono go do europejskiego szlaku E 3, mającego w założeniach połączyć Atlantyk z Morzem Czarnym.
- Akcja ustawiania ozdobnych (aczkolwiek słabo czytelnych) rzeźbionych drogowskazów i drewnianych rzeźb zdobiących (?) szlaki w województwie wałbrzyskim.
- Zupełnie poroniony pomysł utworzenia tzw. „szlaku piastowskiego“. Wyznaczają go głązy z mosiężnymi tarczami z niepiastowskim orłem i miejscem na namalowanie znaku. Pomysłodawcami tej „patriotycznej“ inwestycji zrealizowanej na przełomie lat 70/80 XX w. były wałbrzyskie władze wojewódzkie. Trudno powiedzieć ile, komu i z czyjej kieszeni za to zapłaciły.
- Przeprowadzona w drugiej połowie lat osiemdziesiątych akcja zmiany kolorów szlaków z usuwaniem szlaków czarnych, która spowodowała spory bałagan, dezaktualizację map i przewodników, a w końcu straciła impet i nie została doprowadzona do końca. Z czasem zaś, gdy w miejscach o gęstszej sieci zaczęło brakować kolorów, czarne szlaki z powrotem wróciły do łask.
- Systematyczne niszczenie wielu znaków, a zwłaszcza drogowskazów, przez wandalów. Jako ciekawostkę warto przypomnieć, że z podobnymi problemami borykali się także Niemcy. W związku z tym w kwietniu 1882 r. ustanowiono wynagrodzenie 10 marek dla każdego, kto przyłapie chuligana na gorącym uczynku. W 1884 r. nagrodę podniesiono do 30 marek. W dokumentach zaznaczono fakt ośmiokrotnego wypłacenia tej nagrody – tyle samo razy byli karani chuligani. W 1890 r. dwóch osobników ukarano trzema tygodniami aresztu za niszczenie znaków.

Rozwój sieci szlaków po roku 1989

Nowy etap w historii znakowania szlaków nastąpił po roku 1989, kiedy to zniknął szereg ograniczeń dotyczących turystyki. Ważną zmianą była likwidacja cenzury, dzięki czemu na rynku pojawiły się niefałszowane mapy. Jednak wbrew oczekiwaniom niektórych działaczy turystycznych nie zmniejszyło to zasadności znakowania szlaków. Okazuje się bowiem, że umiejętność korzystania z map jest w społeczeństwie dość ograniczona i raczej do wyjątków należą turyści potrafiący samodzielnie planować wędrowkę bez korzystania ze znakowanych szlaków. Tak więc szlaków nadal przybywa i to w tempie nie mniejszym niż za czasów PRL.

W pierwszej kolejności uzupełniono sieć szlaków w rejonach przygranicznych. Wyznaczono zatem szlak graniczny od Przeł. Okraj do Tłumaczowa o długości ok. 80 km, graniczny szlak z Masywu Śnieżnika przedłużono do Niemojowa w południowej części Gór Bystrzyckich, znacznie rozbudowano sieć w Górach Izerskich. Później do nowych odcinków granicznych, które początkowo były dość słabo powiązane z resztą sieci, zaczęto doprowadzać szlaki dojściowe. Reliktem epoki, w której granica stanowiła „żelazną kurtynę”, stały się prowadzące równoległe do granicy szlaki wytyczone swego czasu w ten sposób tylko dlatego, że WOP nie zezwalał na ich poprowadzenie drogą graniczną. Świetnie to widać np. na Grzbiecie Lasockim Karkonoszy, którym biegną aż trzy równoległe szlaki wyznaczające kolejne etapy lutowania zwyczajów panujących w strefie nadgranicznej.

³⁹ M. Dziedzic (2006), s. 155.

Nowe szlaki powstawały jednak nie tylko w rejonach przygranicznych. Utworzenie w 1992 r. Parku Krajobrazowego „Chelmy“ na Pogórzu Złotoryjskim dało impuls do znacznego wzbogacenia sieci szlaków na tym terenie (gdzie wcześniej nieoficjalnie ale i niepodzielnie rządili myśliwi). W 1995 roku przystąpiono do prac mających na celu lepsze udostępnienie Gór Stołowych, gdzie powstał park narodowy. Pod koniec lat 90 XX w. zrealizowano projekt powstały już kilkanaście lat wcześniej, znakując szlak czerwony z Paczkowa do Głuchołaz. W ten sposób połączono Główny Szlak Sudecki ze szlakiem czerwonym wiodącym przez polską część Gór Opawskich. W ślad za tym Komisja Turystyki Górskiej ZG PTTK 20 kwietnia 2002 r. zadecydowała o tym, że jako Główny Szlak Sudecki im. M. Orłowicza traktuje się cały odcinek Świeradów – Prudnik (co jest dość dyskusyjne, zważywszy, że odcinek od Złotego Stoku do Głuchołaz trudno uznać za szlak górski).

W latach 90 XX w. nastąpiła też ważna zmiana w dostępności bazy noclegowej polegająca na stopniowym przekształcaniu się bazy zamkniętej w otwartą. Zwiększyło to radykalnie ofertę noclegową adresowaną do szerokich kręgów turystów, którzy wcześniej poza obiektami PTTK i PTSM nie mieli zbyt wielu możliwości uzyskania noclegu. Właściciele niektórych obiektów, wykazując zainteresowanie ich dowiązaniem do istniejącej sieci szlaków, wspierają znakowanie nowych szlaków. Nie są to częste przypadki, ale w ten sposób powstał np. zielony szlak Krzeszów – Ulanowice – Krucza Skała – Lubawka. Niektórzy właściciele próbują znakować na własną rękę, czasami w dość osobliwy sposób – np. w rejonie Wielkiej Sowy pojawił się szlak znakowany kolorem... różowofioletowym. Zainteresowanie rozwojem sieci szlaków wykazują też władze samorządowe niektórych gmin. Jednak trzeba pamiętać, że aktywizacja turystyczna regionu wymaga przede wszystkim lepszej promocji i kompleksowego rozwoju infrastruktury turystycznej. Samo wyznakowanie szlaków, bez uruchomienia bodaj podstawowej bazy i zapewnienia dobrej dostępności komunikacyjnej, nie wystarczy. Ponadto zmiany władz w samorządach następujące po kolejnych wyborach powodują, że nigdy nie ma gwarancji czy kolejne władze będą zainteresowane finansowaniem konserwacji szlaków wyznakowanych z inicjatywy poprzedników.

Zagrożeniem dla szlaków stają się coraz częściej zmiany własności gruntów. Sprzedawane są nieraz bowiem parcele razem z drogami, którymi wiodą szlaki, a nowi właściciele często nawet nie są o tym informowani. Teoretycznie zapobiec temu mogłoby wpisywanie szlaków do planów zagospodarowania przestrzennego, jednak po wejściu w życie ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym z 1994 r. regułą w większości gmin stał się brak miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Nowym zjawiskiem stał się żywiołowy rozwój zupełnie nowej kategorii tras turystycznych, mianowicie szlaków rowerowych. Ich znakowanie było odpowiedzią na upowszechnienie się rowerów górskich, pozwalających na swobodną jazdę poza asfaltowymi drogami, w tym także na terenach górskich. Początkowo szlaki rowerowe powstawały spontanicznie jako lokalne inicjatywy, znakowane według różnych koncepcji, często niefachowo. Dopiero opracowanie przez PTTK przemyślanej instrukcji (ze znakami w postaci białego prostokąta z wizerunkiem roweru i kolorowego paska), która została następnie zatwierdzona przez władze państwowe, przynajmniej w części przyniosło uporządkowanie tras rowerowych, które zaczęły się łączyć w spójną sieć. Cały czas jednak istnieją szlaki rowerowe (czy nawet lokalne sieci) nie wpisujące się w ogólną sieć. Przykładem mogą być trasy w rejonie Szklarskiej Poręby oznaczane numerami.

Inną nowością stał się szlak dla turystyki konnej, znakowany białymi kwadratami z pomarańczowym kółkiem. Wyznakowany w 2005 r. ciągnie się wzdłuż całych Sudetów. Trudno stwierdzić na ile rzeczywiście jest on wykorzystywany. Jeżeli miałby faktycznie służyć turystyce konnej, to chyba jest to raczej śpiew przyszłości.

Kolejnym ważnym wydarzeniem, które można traktować jako początek nowego etapu w rozwoju turystyki sudeckiej, było wejście w życie w grudniu 1996 r. polsko-czeskiej umowy

o przejściach granicznych na szlakach turystycznych. Choć jej przygotowywanie trwało nie-
miłosiernie długo (podobne przejścia na granicy czesko-niemieckiej i czesko-austriackiej były
otwierane już w 1990 r.), a lokalizacja sporej części spośród pierwszych przejść tej kategorii
niekoniecznie odpowiadała potrzebom turystów⁴⁰, to jednak istotne jest to, że po raz pierwszy
od II wojny światowej na większą skalę umożliwiono w Sudetach przekraczanie granicy w in-
nych miejscach niż przejścia graniczne na szosach. W wielu przypadkach dopiero w ślad za
otwarceniem przejścia znakowano prowadzące doń szlaki. Ostateczne otwarcie granicy nastąpi
w końcu 2007 roku, kiedy to Polskę i Republikę Czeską obejmie układ z Schengen, znoszący
kontrolę graniczną. Dopiero wtedy warunki dla turystyki przygranicznej wrócą do stanu
sprzed wieku, gdy granica prusko-austriacka była głównie linią na mapie.

Wydaje się, że kształtowanie sieci szlaków w Sudetach dalekie jest od zakończenia. Na-
wet można zaryzykować tezę, że nigdy się ono nie skończy. Zmiany w sieci szlaków zacho-
dzą bowiem w odpowiedzi na konkretne zapotrzebowanie i zmiany zewnętrznych uwarunko-
wań. A to jakie trendy pojawią się w turystyce i jak będzie rozwijać się jej otoczenie, trudno
tak naprawdę przewidzieć.

LITERATURA

- Bukowiński Z. 1957: *Na zapomnianych szlaków Sudetów*, Wierchy R.26, s. 22-40.
Czerwiński J. 1993: *Tadeusz Steć (1925–1993)*, Karkonosz 8, SKPS Wrocław, s. 6-11.
Dressler W. 1935/36: *Die schlesischen Gebirge*, Bd. 1-2, 3 Aufl.
Dudziak T. 1992: *Niezwykły szlak*, Karkonosz 6, SKPS Wrocław, s. 206-210;
Dudziak T., Potocki J. 2005: *Rozwój sieci szlaków turystycznych w Sudetach*, Śląski Labirynt Krajoznawczy 7, PTTK, Wrocław
1995: s. 99-118.
Dziedzic M. 2006: *Morawsko-Śląskie Sudeckie Towarzystwo Górskie 1881-1945*. Wyd. Wrocławskiego Towarzystwa Naukowe-
go, Wrocław.
Felkle A. 1993: *Ruch turystyczny na Ziemi Kłodzkiej na początku XX wieku*. Instytut Historii Uniw. Wrocław. (praca magisterska –
maszynopis).
Furmankiewicz M. 1997: *Przez „zieloną granicę”. Konspiracyjne spotkania „Solidarności Polsko-Czechosłowackiej” w Górach
Złoty w latach 1981-89*. Pielgrzymy. Informator krajoznawczy SKPS. Wrocław.
Jahresbericht des Verbandes der Gebirgsvereine an der Eule, Reichenbach 1903.
Jahresbericht nebst Mitglieder-Verzeichnis der Glatzer Gebirgs Vereins, Glatz 1883.
Jirásko F. 1997: *Krkonošský spolek a jeho význam pro poznání regionu*, Z Českého Raju a Podkrkonoší, 10, 87-108.
Krkonoše. Turistický průvodce ČSSR. Olympia, Praha 1980.
Krygowski W. 1952: *Kurs znakowania turystycznego w Sudetach*, Wierchy, 21, s. 261.
Krygowski W. 1953: *Pierwszy Ogólnopolski Górski Rajd Turystyczny PTTK*, Wierchy, 22, s. 248-250.
Krygowski W. 1958: *O znakowaniu w górach*, Wierchy, 27, s. 233-234.
Kulczycki Z. 1975: *Kłodzkie początki turystyczne 1947-1950*, Wierchy, 44, s. 177-184.
Kulik Z. 1986: *Organizacja turystyki w regionie jeleniogórskim w latach 1945-1950 (od Dolnośląskiego Towarzystwa Tury-
styczno-Krajoznawczego do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego)*, [w:] *Turystyka Polska w Sudetach*,
PTTK, Wrocław. s. 33-42.
Kwaśniewski A. 1992: *„Niezwykły szlak” odsłania swoje tajemnice*, Karkonosz 6, SKPS Wrocław, s. 210-223.
Potocki J. 2003, *Warunki rozwoju transgranicznej turystyki pieszej w Sudetach na polsko-czeskim pograniczu*, *Gospodarka
Przestrzenna*, VI, Sudety, Wrocław: 83-93.
Potocki J. 2004: *Rozwój zagospodarowania turystycznego Sudetów od połowy XIX w. do II wojny światowej*, Plan, Jelenia Góra
Przerwa T. 2003: *Odkryli dla nas piękno gór. Trzy sudeckie organizacje górskie (1881-1945): Verband der Gebirgsvereine an
der Eule, Waldenburger Gebirgsverband, Zobtengebirgsverein*. Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
Reimann W. (brw): *Waldenburger Bergland und Eulengebirge*, 16 Aufl., Briegers Reiseführer, Verl. G. Brieger, Schweidnitz
[1925].
Schlesien. Die Deutschen Heimattführer Bd. 9, Verl. E. Müller, Berlin [1939].
Staffa M. 1986: *Zagospodarowanie turystyczne Sudetów po 1945 roku* [w:] *Turystyka polska w Sudetach*, PTTK, Wrocław, s.
43-54.
Steć T. 1954: *Sudety Zachodnie* (wyd. I), Sport i Turystyka, Warszawa, s. 29
Steć T., Walczak W. 1962: *Karkonosze*, Sport i Turystyka, Warszawa.
Štursa J. 2003: *Encyclopediá Corcontica. Krajobraz – przyroda – człowiek*. Krnap – KPN, Vrchlábí,
Walczak W. (brw): *Kotlina Kłodzka i góry przyległe. Mapa fizyczna z uwzględnieniem komunikacji i szlaków turystycznych*.
Kłodzko 1948.
Wanderkarte der Grafschaft Glatz 1:150 000, 1935, Westermann, Braunschweig.

⁴⁰ J. Potocki (2003).